

30.03.2011 11:31 NOWA PŁYTA PABLOPAVO

# 10 smutnych piosenek plus dwie



Pablopavo i Ludziki - 10 piosenek

**- Podobno druga płyta to umarł w butach, podobno powabne są tylko debiuty. Ale gdyby wierzyć we wszystkie "podobno" trza by siedzieć w chacie i czekać, aż nekrolog skrobną - śpiewa na nowej płycie Pablopavo.**

Uprzedza w ten sposób porównania z debiutanckim "Telehonem", odbija nie posłaną jeszcze piłkę ewentualnej krytyki i na koniec napomyka, żeby płytę kupić w sklepie, a nie ściągnąć z internetu, nie udając nawet, że chodzi o coś innego, niż to, by miał za co piwko sobie pyknąć. Wszystko w utworze, który ma ledwie półtorej minuty i właściwie nie jest piosenką.

Trudno recenzować artystę, który sam podsumował siebie w pierwszym zdaniu nowej płyty, w tak efektowny sposób. Świeżo upieczony felietonista poczytnego miesięcznika dla panów zachował się wszak profesjonalnie i zadbał o to, by recenzent też miał sobie za co pyknąć: by było z czego uszyć recenzję, do płyty dodał obszerną opowieść o tym, jak doszło do jej nagrania.

- Zaczęliśmy pracę nad tą płytą trochę przez przypadek - pisze we wkladce. Pablopavo i Ludziki dostali propozycję, by nagrać muzykę do inscenizacji "Lalki". Ta nie doszła jednak do skutku. - Zostaliśmy z tymi kawałkami, jak Himilsbach z angielskim... - wspomina.

Zacząło się więc dorabianie tekstów do gotowej muzyki. Potem decyzja, że będzie z tego płyta i intensywna praca nad kolejnymi numerami. Efekt to trudna do zaszufadkowania, a przy tym niezwykle spójna, mieszanka. Reggae występuje w śladowych ilościach, choć za muzykę i brzmienie odpowiadają czołowi przedstawiciele tego gatunku. A jednak słychać tu czasem ciepłe tony - nie ma ich za to w ogóle w tekstach Pablopava.

Tłem snutych przez niego historii jest zawsze Warszawa. Ale nie taka z reklam, seriali czy wiadomości. To Warszawa brudna, lepka i niezbyt bezpieczna. Chodniki spływają tu wódką, pod żebrami poczuć można lufę pistoletu, a nóż z drewnianą rączką może poderżnąć gardło tuż pod uśmiechem. Tu ku bójce zbierają się nawet emeryci. Jeśli wino w modnym klubie, to tylko dlatego, że ktoś ucieka tam od swoich problemów. To Warszawa nieudanych związków i kochanków, którzy zostają za drzwiami. Warszawa, w której nie jest romantycznie.

- Monika (narzeczona Pablopavo - red.) mówi, że wyszła ta płyta smutna, a nawet lekko "funeralna" - pisze Pablo. Cóż po tak celnym podsumowaniu może dodać recenzent? Może napisać, że wcale nie lekko - że bardzo dużo tu śmierci, dużo pogrzebów i suto zakrapianych styp. To nie jest Warszawa rozbujana radosnym reggae z płyt Vavamuffin - to smutne, pełne gorczy miasto.

<http://www.tvnwarszawa.pl/rytm-miasta.news,10-smutnych-piosenek-plus-dwie,150146.html>

30.03.2011

Choć płyta wychodzi na wiosnę, to podejrzewam, że swoją siłę ujawni dopiero puszczona w słuchawkach późną jesienią, bardziej dopasowana do okoliczności przyrody.

Karol Kobos